program

Nr. 4a

scena bydgoska

cena 20 gr.



Władysław Stoma
Dyrektor Teatru Miejskiego

Po premjerze
„Sułkowskiego”

Kierownictwo teatru stara się realizować zapowiedzi repertuarowe, unikając starannie tandety literackiej czy scenicznej. Jednakże stałe niepowodzenia rzeczy najbardziej wartościowych, ostatnio zaś premjera „Sułkowskiego“ budzić muszą najwyższy niepokój, że twórczość polska, w tym wypadku twórczość tak wybitnego przedstawiciela literatury, jak Żeromski, że dorobek kulturalny narodu, to, co powinno emocjonować, zaciekawiać, budzić zainteresowanie u każdego kulturalnego i inteligentnego członka społeczeństwa — trafia w pustkę, w próżnię. Myśleliśmy, że w mieście o 126.000 mieszkańców powinno się znaleźć kilkaset wybranej, o istotnym poziomie intelektualnym publiczności, dla której wysokie przejawy kultury polskiej nietylko nie mogą być obojętne, lecz muszą stanowić niezbędną strawę dla myśli i uczuć. Myśleliśmy, że owe parę tysięcy osób nie trudno będzie zgromadzić z pośród tych, którzy w życiu państwowem, społecznem, czy naukowem przewodzą, kierują, wychowują. A jednak spotkaliśmy się z zawodem. Tej wybranej publiczności na wybitnym utworze scenicznym nie starczyło nawet na pół wieczoru, wtedy, gdy operetki gromadzą po 10.000 i więcej osób.

Objaw taki musi zastanawiać i zatrważać. Tego nie tłómaczy kryzys, bo teatr przez niskie ceny biletów dostosował się do kryzysu, utrzymując przytem poziom artystyczny, nie mogący obrażać uczuć estetycznych nawet najwybredniejszych teatromanów. Pozostaje więc chyba wiecznie jedno i to samo tłómaczenie: „dość mamy dramatów i tragedyj w życiu“. Ale takie tłómaczenie może stać się zgubne dla wszelkiej głębszej kultury. Tu nie chodzi tylko o teatr. Chodzi o oblicze intelektualne i kulturalne Bydgoszczy.

Mimo tak „chłodnego“ przyjęcia „Sułkowskiego“ kierownictwo teatru bydgoskiego zapowiada, że z obranej drogi nie zejdzie, gdyż teatr nie powinien być tylko i wyłącznie rozrywką, ale również musi budzić myśl i głębsze uczucia.

PRO DOMO SUA.

Na premjerze „Żółtej lilji“ zdarzył się p. Fontanównie przykry wypadek (przykry przedewszystkiem dla śpiewaczki). W czasie 2-go obrazu grecka tunika, która do tańca musi być skrócona, podwinęła jej się z tyłu zbyt wysoko, czego artystka widzieć nie mogła, a więc i poprawić. Jedna z tych przykrości, którą gorączka premjerowa płata aktorowi tak często, mimo prób i przygotowań. Dało to asumpt sprawozdawcom „Dziennika“ i „Kurjera Bydgoskiego“ do uwag, że „demonstracja ta niema nic wspólnego z akcją, a jeszcze mniej ze sztuką“ i że nazwać należy „pomysł ten nieudanym, jeżeli nie wręcz nieestetycznym“.

Nieuzasadniony zarzut braku estetyki, postawiony tak wybitnej artystce, nie może nie dotknąć i reszty zespołu i dyrekcji teatru, która za całość i jakość przedstawień ponosi całkowitą odpowiedzialność. Przez długie lata nie obrażaliśmy uczuć estetycznych Bydgoszczy, więc i ten przykry wypadek, niesłusznie dał powód do zbytecznych uwag ze strony pp. sprawozdawców.

Wł. Stoma.



Sabina Sawicka



Barbara Gilewska

KRONIKA TEATRALNA.

Echa rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego.

W sali Warszawskiej Rady Miejskiej odbyła się dnia 20 listopada br., jako w 10 rocznicę zgonu, akademja ku czci Stefana Żeromskiego, zorganizowana przez międzyzwiązkową Komisję Kulturalno-Artystyczną.

Poza tem w dniu tym jedynie teatry: Narodowy i Ateneum w Warszawie oraz Teatr Bydgoski odegrały utwory wielkiego pisarza.

Epilog zatargu dyrektora teatru z krytykiem.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał kilkakrotnie odraczaną sprawę, wytoczoną przez dyrektora Teatru Miejskiego w Łodzi, Kazimierza Wroczyńskiego, artyście-rzeźbiarzowi Zygmuntowi Kowalewskiemu, który w jednem z pism miejscowych zamieścił artykuł, zawierający zarzuty co do prowadzenia teatru i jego repertuaru. Artykułem tym poczuł się dotknięty dyrektor teatru, uważając, że artykuł zniesławia go i znieważa.

W wyniku rozprawy sąd okręgowy skazał artystę-rzeźbiarza Kowalewskiego na 10 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata oraz na 50 zł grzywny.

Deficyt Teatru Narodowego w Pradze

przewidziany jest na sezon 1935/36 w wysokości dziesięciu miljonów koron. Dochody preliminowano na 9 miljonów, subwencja wynosi 10 miljonów. Ile państwo dopłaci w rzeczywistości — okaże się po sezonie, gdyż rozchody są zawsze pewne, a dochodu nikt nie może przewidzieć.

„Przedziwny stop“ Kirszona będzie jedną z budzących duże zainteresowanie premjer warszawskich. Sztuki Kirszona, należącego do najnowszej generacji sowieckich pisarzy dramatycznych, grane były na wielu scenach europejskich. W ubiegłym roku „Przedziwny stop“ otrzymał pierwszą nagrodę pośród 1.000 sztuk sowieckich.

O dwie pożyteczne inowacje w Teatrze Miejskim.

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Dniu Bydgoskim“ z dnia 24 listopada br. artykuł, domagający się uregulowania sprawy palarni oraz ustawienia koszyków na papiery. Pośpieszamy sympatyka teatru powiadomić, że uwagi te znalazły pełne zrozumienie czynników miarodajnych i sprawa ta będzie w najbliższym czasie odpowiednio załatwiona.

Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy

urządziła w dniu 27 listopada br. w sali techników pierwszy w tegorocznym sezonie jesiennym wieczór dyskusyjny, który poprzedził świetny referat dr. Kollera z Poznania p. t. „Pomniejszyciele olbrzymów, czy bronzownicy“. Wieczór cieszył się dużem powodzeniem i jest dobrą zapowiedzią dalszych zamierzań RadyArtystyczno-Kulturalnej, której życzymy jak największego rozwoju.

W niedzielę, dnia 8 grudnia o godz. 12,30 w południe organizuje R. A. K. w Teatrze Miejskim hołdowniczą akademję ku czci Ignacego Paderewskiego. Na program złożą się: referaty dyr. Jamielewskiego i mgr. muzykologji Alfonsa Roeslera, sonata skrzypcowa Paderewskiego w wykonaniu dyr. Zdzisława Jahnkego i prof. Zygmunta Lisickiego, kilka utworów fortepianowych Mistrza w wykonaniu prof. Lisickiego i deklamacja artystki Teatru Miejskiego p. Sabiny Sawickiej.

W środę, dnia 11 grudnia, w sali Stow. Techników drugi wieczór dyskusyjny R. A. K. z referatem Antoniego Langera o charakterystycznych cechach kultury ludowej.



Irena Paszkowska

Najbliższe Premjery

bydgoskie:

„Hurra, jest chłopczyk"' . F. Arnolda i E. Bacha
Farsa w 3-ech aktach. (wznowienie)

„Dubarry" . . . . J. Millöckera
Operetka w 9-ciu obrazach. **(premjera)**

oraz w dniu 31 grudnia o godzinie 20 i 23-ej

Rewja sylwestrowa p. t.

„Tylko się nie martwić".

Bilans artystyczny za I. kwartał sezonu 1935-36.

DRAMAT

Nr. b.	Autor	Tytuł sztuki	Dzień premjery	Ilość przed-stawień	
1	Korzeniowski	Stary kawaler	31. 8. 35 r.	10	
2	Schurek	Muzyka na ulicy	7. 9. 35 r.	14	
3	Corneille-Wyspiański	Cyd	14 9. 35 r.	8	(wtem 3 przedstaw. dla młodzieży)
4	Déval	Stefek	28 9. 35 r.	7	
5	Rydel	Zaczarowane koło	5. 10. 35 r.	10	(wtem 3 przedstaw. dla młodzieży)
6	Kiedrzyński	Cudzik i Ska	26. 10. 35 r.	10	
7	Żeromski	Sułkowski	10. 11. 35 r.	6	(wtem 1 przedstaw. dla młodzieży)

PRZEDSTAWIENIA DLA MŁODZIEŻY

Nr. b	Autor	Tytuł sztuki	Dzień premjery	Ilość przed-stawień
1	Burnett	Mały lord	19. 10. 35 r.	6
2	Hertz	Kot w butach	27. 11. 35 r.	3

DZIAŁ MUZYCZNY

Nr. b.	Autor	Tytuł sztuki	Dzień premjery	Ilość przed-stawień
1	Strauss	Wiedeńska krew	12. 10. 35 r.	14
2	Abraham	Przygoda w Grand Hotelu	3. 11. 35 r.	12
3	Krasznay-Krausz	Żółta lilja	23. 11. 35 r.	6



Antonina Podgórska

Hurra! jest chłopczyk!

Farsa w 3-ech aktach F. Arnolda i E. Bacha.

O s o b y:

Nadradca Teodor Gałka	Mieczysław Dowmunt
Matylda, jego żona	Natalja Morozowiczowa
Mira, ich córka	Barbara Gilewska
Profesor Lubomir Telepiński	Zygmunt Rewkowski
Dr. Mecenas Paszczyński	Lucjan Dytrych
Firuś	Aleksander Dzwonkowski
Stefa Rajska	Irena Paszkowska
Marysia	Klara Kałczanka
Holek, stolarz	Emil Leśniowski

Rzecz dzieje się w Warszawie.

Reżyserował:
Lucjan Dytrych

Dekoracje:
Jan Hawryłkiewicz

„DUBARRY"

Operetka w 9 obrazach. Libretto: P. Knepler i Wielomiński.
Muzyka: K. Millöcker i T. Kackeben.
(Przekład J. Karbowskiego)

(S t r e s z c z e n i e.)

René Lavallery był znawcą piękna w literaturze i w naturze. O tem pierwszem świadczą jego wiersze; o drugiem zaświadczył przypadek. Spotkał René Joasię (pełne nazwisko: Marja Joanna Vaubernier), modystkę z firmy pani Labille. Spotkał, uznał za przedmiot godny miłości i wprowadził do ubogiej mansardy.

Dobrze było młodym razem. Ale piękna kobieta nie potrafi żyć samą miłością. Na widok strojnej Małgosi — także niegdyś dziewczyny od pani Labille — którą zaopiekował się markiz de Brissac, w Joasi obudziła się — może zazdrość, może chęć podniesienia naturalnej urody pięknemi strojami, może jedno i drugie. Dosyć, że biedny poeta jej nie zadowalał. Kochała go, lecz czemu nie był bogaty?

Mimo to Joasia zwyciężyła pierwszą pokusę. Hrabia Dubarry roztoczył przed jej wyobraźnią ponętne życie paryskiej damy. Odmówiła. Ale kiedy René nieopatrznie uraził jej dumę dziewczęcą, los pchnął Joasię do podrzędnego lokalu pani Sauterelle. Zdawałoby się, że dziewczyna jest zgubiona. Atoli przeznaczenie chciało, żeby Joasia awansowała. Zostaje hrabiną Dubarry.

Osamotniony literat René tęskni i szuka uroczej zguby. Znalazł ją wreszcie w pałacu, darowanym Joasi przez jego królewską mość Ludwika XV. Jakże wysoko awansowała modystka z firmy pani Labille!

Nie obyło się bez walki. Joasia miała wprawdzie tak wysokich protektorów, jak marszałek dworu Lamond i marszałkowa Luksemburg; nie brakło jednak i przemożnego przeciwnika, w osobie prezesa ministrów, księcia Choiseul. O zwycięstwie Joasi zadecydował gust króla. Ludwik XV dał się oczarować wdziękiem Joasi, a wówczas już hrabiny Dubarry.

Pokonany Choiseul intryguje. Zapowiada królowi, że hrabina Dubarry zdradzi się ze swoją miłością ku pewnemu literato-

wi. Miał to być właśnie René. Jednak Joasia tak sprytnie pokierowała sprawą, że pozyskała tem większe zaufanie monarchy.

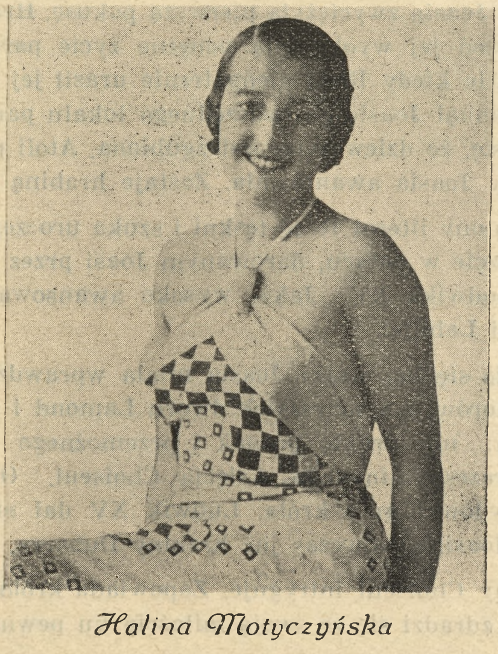
Bilans karjery Joasi przedstawia się dodatnio i dla niej samej i dla tych, którzy poprzednio cieszyli się jej względami. Zyskał hrabia Dubarry, gdyż, odstępując Joasię królowi, pozbył się ciężaru długów; zyskał i René, zdobywszy za protekcją ekskochanki posadę bibljotekarza.

Takie są szczęsne koleje życia Marji Joanny Vaubernier, następczyni słynnej madame Pompadour.

— — — — — — — — — — — —

Utwór ten poza piękną muzyką i zajmującem librettem, posiada wybitną widowiskowość, która zachęciła reżysera tej miary co Maks Reinhardt do inscenizowania go w największych centrach Europy. „Dubarry" przez niego wystawiona była pierwszorzędną sensacją dla Londynu, Berlina i Wiednia.

W naszym teatrze zaproszono do roli tytułowej p. Marję Gabrielli, resztę obsady dopełnia cały niemal zespół artystyczny.



Halina Motyczyńska

Pieśń René.

w wykonaniu p. Witolda Rychtera.

Jak piękne życie —
Odkąd cię poznałem!
Serca tęsknotę,
Marzenia złote,
Tkliwą pieszczotę
Ja zamknąłem w głębi twoich ócz...
Tych ocząt kwiaty
I twych ust szkarłaty —
To całe światy!
Tajemny rozokszny raj!
Przez miłość twoją
Szarugę codzienną moją
Zmieniłaś w zaczarowany kraj!
Wśród czaru tego
Królewną bądź serca mego
I usta dziewczęce całować daj!...

Piosenka Hrabiego Dubarry

w wykonaniu p. Kazimierza Peteckiego.

Gdy kobietki lubej wzrok
Spojrzy w twoje oczy —
Chodzisz błędny cały rok,
Nie wyzwolisz się na krok —
Bo dziś rządzi światem tym:
Cherchez la femme, cherchez la femme,
Wszędzie w swych rączkach trzyma prym
Demoiselle lub madame.
Na nic męska chytrość, złość —
Bo losem naszym włada —
Jak powiedział kiedyś ktoś:
Pończoszka... nóżka... no i coś!

Pieśń Joasi

w wykonaniu p. Marji Gabrielli.

Poznałam urok, czar, miłości,
Rozkoszy szał i gorzkie łzy,
Ja wiem, co znaczy śmiech radości,
Co to jest ból, co szczęścia sny.
Gdy kocham — to bez granic!
Bez reszty się ja cała dam!
Lecz przy zasadzie takiej
Przez całe życie wiernie trwam:
Jedynie ten
Ziści mój sen,
W ramiona swe weźmię mnie —
Kto wierzy mi
I pełen czci
Do kolan mych pochyli się!
Kto życia treść,
Świat, honor, cześć
Chce widzieć w posiadaniu mnie —
Z tym przeżyć chce rozkosz i ból,
Czy będzie żebrak to — czy też król!

Walc brawurowy.

w wykonaniu p. Marji Gabrielli.

To nasz jest cel, życia treść i sens
Podobać się wokoło!
Nie starczy majątek mieć i w zbytku żyć,
Lecz trzeba ponadto najpiękniejszą być!
To nasz jest cel, życia treść i sens
Podobać się wokoło!
Nie dziwcie się, że musi każda z nas
Przed zwierciadłem spędzać czas...



Lucjan Dytrych



Mieczysław Serwiński



Roman Górowski



Kazimierz Petecki

Czcionkami Drukarni Bydgoskiej S. A., Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.